

O zgrozo - myślę sobie – w opuszczonym domu
znalazłam niekompletny szkielet zwierzęcia
i zastanawiam się co je częściowo pożarło.

Czym zasłużyło sobie na taki okrutny los.

Obudziło we mnie wrażliwość i zniszczyło potwora,
który kiełkował jak zmutowany chwast.
Uwieczniłam w wierszu „Inny wymiar świadomości”
Wytluszczone frazy gniją.

Jestem niewolnicą obleśnych myśli,
upijam się nimi.
Powoli, powolutku lewituję.
Unosi mnie ciepły wiatr i rzuca gdzieś na łąkę.

Tam tworzy się epitafium
- martwa para uprawia wyuzdany seks
- przenikają się wzajemnie i
spalają w uścisku zainfekowanego umysłu.

Nie czują nic prócz słonecznych promieni,
które cholernie wypalają im serca.
Gapię się na nich i zazdroszczę doznań, piegów na niebie,
na twarzy - jeden czort wie co mam na myśli.

Podnieca mnie ten widok, przyspiesza bicie
bawolego serca.
Wzmaga się moje źródło. Czuję
jak wytryskają słone kropelki,
spływają po rozchylonych nogach.

Zatop się we mnie głęboko, językiem dotykaj trzewi.
- Mówię głośno do siebie - bo tylko dzisiaj możemy
znaleźć się po drugiej stronie światła.

Poczuj drganie wszechświata, które wkrótce
wywoła trzęsienie ziemi, spadnie na nas odium
i staniemy się samobójcami.

Tymczasem szczytuj i licz piegi na niebie,
bo wkrótce krew zmieszana
z błotem, niczym zrudziła ziemia,
zrodzi diabelskie pomioty.

Wyplują z siebie
ekstrawaganckich artystów.

Polubisz?

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zingara, dodano 17.10.2018 05:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.